

10 dowodów, że USA to najbardziej skorumpowany kraj świata

23 grudnia 2015

Wszystkie utyskiwania na Afganistan i Irak, że są krajami strasznie skorumpowanymi w jakiś dziwny sposób omijają Stany Zjednoczone. Nie. My nie!

Prawdą jest, że w Stanach nie trzeba zazwyczaj dawać łapówek listonoszom, żeby przynieśli pocztę, to jednak w wielu kluczowych aspektach praktyki politycznej i finansowej Stany przodują w korupcji, a jej wartość byłaby zadziwiająca nawet dla krajów Globalnego Południa, które z korupcją są kojarzone. Trzeba pamiętać, że nasza gospodarka jest warta ponad 16 bilionów dolarów rocznie, a więc i w zakresie korupcji działamy po prostu w dużo większej skali.

1. SYSTEM SPRZYJAJĄCY BOGATYM

Bogaci na przykład, mają doskonałą pozycję, by płacić amerykańskim politykom za zmniejszanie podatków dla bogatych. Ktoś taki jak Donald Trump na przykład doszedł do gigantycznych pieniędzy wykorzystując luki podatkowe, a teraz za te pieniądze stara się kupić prezydenturę. Sposób w jaki nasz Sąd Najwyższy pozbył się prawnych rozwiązań ograniczających finansowanie kampanii prezydenckich i zezwolił na nieograniczone kwoty dla kupowania głosów jest szczytem światowej korupcji. Warto zauważyć, że pomimo rzekomego „populizmu”, Trump nigdy nie wspomina o niesprawiedliwości naszego obecnego systemu podatkowego, a ogranicza się do dzielenia i rządzenia ludźmi pracy i klasą średnią Amerykanów przez wzbudzanie nienawiści rasowej i religijnej.

W rezultacie 400 amerykańskich miliarderów zgromadziło majątek o wartości 2 bilionów dolarów, czyli tyle ile 150 milionów

Amerykanów znajdujących się najniżej w strukturze dochodów. Tego rodzaju nierówności majątkowe nie były obserwowane w Stanach Zjednoczonych od czasów baronów kapitalistycznych z XIX wieku. Obie epoki: XIX wiek i współczesność są epokami skrajnej korupcji. Powiedzmy to jasno: miliarderzy kupują po prostu i polityków i media w tym kraju.

2. KORPORACJE MEDIALNE

Pieniądze i korupcja tak dalece przeżarły nasze media, że „dziennikarze” z kamiennymi twarzami mogą twierdzić, że naukowcy „nie są pewni czy emisja dwutlenku węgla do atmosfery powoduje globalne ocieplenie”. Fox Cable News jest jedną z najbardziej skorumpowanych instytucji w społeczeństwie amerykańskim, rozpowszechniającą beczelne kłamstwa na rzecz klasy miliarderów. Stany Zjednoczone są tak skorumpowane, że stawiają opór oczywistej i pilnej potrzebie redukcji spalania węgla. Nawet nasz stosunkowo postępowy prezydent mówi o konieczności korzystania ze „wszystkich źródeł energii”, jakby uważał, że węglowodory są tak samo pożyteczne, co zielona energia. Wszyscy kandydaci partii republikańskiej w wyborach prezydenckich w 2016 negują istnienie zmian klimatycznych, gdyż wszyscy siedzą w kieszeniach przemysłu naftowego. Łącznie z Trumpem.

Nawet w Katarze, kraju, którego gospodarka oparta jest na gazie ziemnym, można swobodnie mówić o zmianach klimatycznych wywołanych przez człowieka. Amerykańscy politycy, tacy jak Jim Inhofe, którzy mają odwagę uczestniczyć w konferencjach na ten temat, są otwarcie wyśmiewani w mediach.

3. KAMPANIE WYBORCZE

Zamiast ograniczonych w czasie i finansowanych ze środków publicznych kampani politycznych z bezpłatnym czasem antenowym dla kandydatów (jak to jest w wielu krajach Europy Zachodniej), w USA mamy długie kampanie polityczne, w których kandydaci muszą mieć duże pieniądze na reklamę. Muszą

poświęcać sporo czasu i energii na zbieranie funduszy, co można nazwać wprost łapownictwem. Wszyscy amerykańscy politycy biorą, choć wielu z nich w zasadzie można by nazwać przyzwoitymi ludźmi. Zmusza ich do tego system. Były lider większości w Kongresie, John Boehner, ostatnio zwyczajnie rozdał pieniądze pochodzące od przemysłu tytoniowego na sali obrad swoim kolegom.

Kiedy prezydent Francji, Nicolas Sarkozy, został pokonany w 2012 roku, francuska policja weszła do jego prywatnej rezydencji w poszukiwaniu domniemanej nielegalnej dotacji na kampanię w wysokości 50.000 dolarów, która miała pochodzić od dziedziczki fortuny L'oreale. Pamiętam, że mnie to rozbawiło. Poważnie!? pomyślałem sobie, 50.000 dolarów na kampanię prezydencką? Nasze kampanie prezydenckie kosztują koło miliarda po każdej ze stron! 50.000 to błąd zaokrąglenia, a nie podstawa do działań policji. George W. Bush wziął miliony od producentów broni, a następnie odpłacił im lukratywną wojną i policja nie podjechała nawet pod jego dom.

Amerykańscy politycy nie reprezentują „ludzi”. Z kilkoma chwalebnyymi wyjątkami – pozbawionymi zresztą szans w powszechnych wyborach – reprezentują 1% najbogatszych. Amerykańska demokracja jest skorumpowana do cna.

4. LOBBYŚCI

W Stanach polityków można przekupić, aby na przykład zmniejszyć regulację w jakiejś branży – na przykład w bankowości. Wprost przekupić. Banki wydały miliardy i zatrudniły 3000 lobbystów do usuwania uciążliwych przepisów regulacyjnych. W ten sposób korupcja polityczna stworzyła korupcję sektora finansowego (w niektórych przypadkach legalizując ją!). Bez regulacji i kontroli rządowej sektor finansowy zerwał się ze smyczy i zaangażował we wszelkiego rodzaju nowe praktyki korupcyjne, które doprowadziły między innymi do katastrofy z 2008 roku.

Aż szkoda, że biedni Afgańczycy nie mogą postąpić tak jak Wall Street i po prostu zalegalizować swoją korupcję.

5. BEZKARNOŚĆ TWÓRCÓW KRACHU

To że główny czarny charakter i jeden z twórców krachu z 2008 roku (z którego 90% Amerykanów się jeszcze w pełni nie podniosło) nie był ścigany i nie został postawiony przed wymiarem sprawiedliwości jest samo w sobie formą korupcji.

6. BUDŻET WOJSKOWY USA JEST NADĘTY I POTWORNY

Stany wydają na zbrojenia tyle, co cała reszta świata razem wzięta. Większość z nas nie uświadamia sobie jednak, że połowa tych pieniędzy idzie na outsourcing poza armią. To jest swoisty „fundusz socjalny” dla dziesiątek korporacji na skalę kosmiczną. Na własne oczy widziałem, jak oficerowie armii odchodzą z niej i zakładają firmy, które następnie sprzedają usługi i produkty ich kolegom pozostającym na służbie.

Skala korupcji wśród przedstawicieli wojskowej administracji w Iraku i Afganistanie jest przedmiotem osobnych badań i wydaje się nie mieć dna. Połączenie polityki, wojska i setek firm prywatnych w jeden konglomerat okupacyjny zrodziło korupcję na niespotykaną skalę.

Sama wojna jest formą „legalnego” transferu gigantycznych pieniędzy z budżetu państwa do wybranych firm prywatnych. Firm, które są umocowane politycznie.

7. PRYWATNE WIĘZIENIA

USA utrzymują gigantyczny gułag dla 2,2 milionów więźniów. Wzmaga się tendencja prywatyzowania więzień, która psuje system wymiaru sprawiedliwości. Jest coś głęboko niemoralnego w czerpaniu zysków z prowadzenia więzienia i trzymania ludzi za kratami. Prywatyzacja wzmaga presję na sędziów, by wymierzali dłuższe wyroki za drobne przestępstwa, nie stosowali zwolnień warunkowych, skazywali ludzi na dożywocie

za drobną recydywę itd.

Rozmiar amerykańskiego biznesu więziennego jest wprost niewiarygodny. Rocznie pochłania on 74 miliardy dolarów, czyli więcej niż PKB 133 krajów na świecie. W 2012 roku tylko dwie amerykańskie firmy więzienne zanotowały dochód na poziomie 2,5 miliarda dolarów.

8. MASOWA INWIGILACJA JAKO BIZNES

Działalność szpiegowska Narodowej Agencji Bezpieczeństwa, która podsłuchuje i inwigiluje wszystkich Amerykanów jest formą korupcji i prowadzi do korupcji. 4 miliony pracowników w firmach państwowych i prywatnych jest zaangażowanych w ten nadzór. Trudno uwierzyć, żeby przy takiej skali działania nie powstawały wewnętrzne struktury korupcyjne.

Gdybyś wiedział na bieżąco, do kogo dzwonią Warren Buffet i George Soros, miałbyś w ręku bardzo cenne informacje.

Amerykańska klasa polityczna nie broniłaby tej oburzającej inwazji na naszą prywatność z taką energią, gdyby ktoś gdzieś nie robił na tym pieniędzy. Trudno powiedzieć, ile kosztuje NSA amerykańskich podatników, gdyż budżet tej agencji jest tajny, ale wiemy, że globalna kwota, jaką USA wydaje na swoje 15 agencji wywiadowczych wynosi 75 miliardów dolarów rocznie!

W ocenie analityków NSA kosztuje Stany około 12 miliardów dolarów – czyli 48 miliardów złotych. Dla porównania Polska wydaje na całą obronność 32 miliardy złotych rocznie.

9. INSIDER TRADING LEGALNY DLA POLITYKÓW?

Okazuje się, że Kongres zniósł większość przepisów – które wcześniej „nierozważnie” uchwalił – zakazujących senatorom handlu akcjami z wykorzystaniem poufnych informacji o przyszłej polityce rządu, która może wpływać na ich cenę. Taki handel jest na giełdzie nielegalny i nazywa się „insider trading”. Dopiero ostatnio praktyka ta stała się elementem

zainteresowania opinii publicznej, co pokazuje jak skorumpowany jest ten system.

10. PRZEPADEK MIENIA

Prawo o przepadku mienia jest kolejną swoistą praktyką „legalnej” korupcji w Stanach. Jeśli jakiś majątek (samochód, jacht, dom, samolot, gotówka) był użyty do przestępczej działalności, policja ma prawo go zarekwirować. Mało tego – jeśli policja znajdzie przy tobie gotówkę w znacznej ilości, może ją zatrzymać do wyjaśnienia. To na tobie ciąży obowiązek wykazania, że nie miałeś przestępczych zamiarów z nią związanych. Ocenia się, że w tak zwanej „wojnie z narkotykami” aparat siłowy w USA przejmuje majątek o wartości 2 miliardów dolarów rocznie, z czego większość po spieniężeniu trafia do policji. Ile z tych pieniędzy nie jest księgowanych?

Nie mówmy więc mieszkańcom Filipin o korupcji i nie opowiadajmy bajek innym ofiarom amerykańskiej przemocy, o tym jak to oni są skorumpowani, gdyż wręczają drobne łapówki, by załatwić parę spraw. My, Amerykanie, jesteśmy w innej lidze. Nie jesteśmy postrzegani jako łapówkarze, gdyż działamy tylko w dużych nominałach. Weź tysiąc dolarów, a wsadzą cię do pierdła (prywatnego). Ukradnij miliard, a możesz wylądować w Białym Domu.

Autorstwo: Juan Cole

Źródło oryginalne: [ReaderSupportedNews.org](https://www.readersupportednews.org)

Źródło polskie: [MediumPubliczne.pl](https://mediumpubliczne.pl)